

## WILHELM FLEISCHER

ur. 1925; Drohobycz



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, okres powojenny
Słowa kluczowe	Drohobycz, Izrael, II wojna światowa, okres powojenny, współczesność, Niemcy, rodzina

### Wpływ przeżyć wojennych na późniejsze życie i niezrozumienie przez młode pokolenie Izraelczyków

Przez wiele lat nie opowiadałem [o tym, co się działo w getcie], z różnych przyczyn. Z początku wszyscy przeżywali, każdy walczył o byt swój wszelkimi środkami, które były do jego dyspozycji. Opowiem coś, co spowodowało, że postanowiłem milczeć i milczałem do pójścia na emeryturę w wieku 65 lat, nawet dłużej. Pewnego dnia syn mój wrócił ze szkoły i powiedział, że koledzy się z niego śmieją, bo on jest synem inwalidy. Zapytałem go: „Co to znaczy inwalidy, jak ani ty nie jesteś inwalidą, ani ja nie jestem inwalidą. Na czym polega nasze inwalidztwo?”. On powiedział: „Koledzy mi mówią, że ci, co przeżyli okupację, to są ludzie nienormalni, chociażby ze względu na to, że im się udało przeżyć, to jest coś, co wskazuje na jakieś kalectwo”. Siła przeżycia jest kalectwem, tak wynikało z tego. Czy to jest siła, nie wiem, to jest przypadek raczej. W każdym razie bez wdawania się w sedno tych rzeczy, tak określali nas – tych, którzy przeżyli Holokaust. Chciałem, żeby moje dziecko, wówczas tylko syna miałem, wychowało się jak normalny człowiek, chciałem mu oszczędzić tego i nie opowiadałem niczego, ani o okupacji, ani o przeżyciach, ani o tym, że w owych czasach przyjąłem mentalność myszy, bo mi się wydawało, że tylko w ten sposób mogę się uratować. Niemcy widzieli w nas myszy, a mysz może się uratować, tylko ukrywając się, starałem się nigdy nie doprowadzić do sytuacji twarzą w twarz z Niemcem. Wtedy, kiedy był ten okres, że trzeba było oddawać rzeczy, stawiać się na różnego rodzaju wezwania Niemców, nigdy tego nie robiłem. Jak były wywózki, uciekałem z miejsc, gdzie były zbiorowiska Żydów. To nie zawsze się udawało i nie wszystkim. To był tylko przypadek, Wisława Szymborska pisze na ten temat. Jeden przeżył dlatego, że stał po prawej stronie, a drugi dlatego, że stał po lewej stronie. To jest mniej więcej to.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, [kiedy zacząłem opowiadać], to nie był dokładny dzień ani postanowienie. Dzieci wyszły z domu, były już dorosłe. I wtedy mogłem dysponować swoją osobą i mówić, co mi leży na sercu. Tak postępowali prawie

wszyscy ludzie, którzy przeżyli okupację. To nie jest [moje] osobiste podejście do tego. Po prostu człowiek chciał umożliwić swojemu potomstwu normalny byt. Nie można [normalnie się rozwijać] z takim garbem jak ojciec czy matka ocaleni z Holokaustu. Drugie pokolenie, nasi synowie, nasze córki cierpieli moralnie bardzo z tego powodu, że ich rodzice byli pod okupacją, przeżyli Holokaust. To jest fakt. Był okres, że młode pokolenie mówiło o nas, że byliśmy jak owce prowadzone na rzeź, bez sprzeciwu. Ciężko było wytłumaczyć sytuację tutejszym młodym ludziom, którzy urodzili się już w swobodnym państwie Izrael. Czym był Żyd w czasie okupacji na tych terenach, na których żył. Strach i kompletna niemoc, jeżeli chodzi o samoobronę. Żydzi byli znani w Polsce jako ludzie, którzy się boją, byli mniejszością, która nie miała nigdy skłonności do tego, żeby się bronić fizycznie przed otoczeniem. Niemcy robili to, co robili, to nie jest tajemnica, każdy wie o tym dobrze. Zaplecze także było bardzo niebezpieczne. Ja nie mogłem pójść na wieś, bo się bałem, [nie widziałem], czy ten Polak, czy Ukrainiec, którego spotkam, będzie tym, który mi pomoże, czy tym, który mnie wyda w ręce niemieckie. Ukrywanie się w lasach i w bunkrach to był jedyny sposób ocalenia. Jak można wytłumaczyć człowiekowi, młodemu Izraelczykowi, który służył w wojsku, który wie, co to znaczy bronić się i walczył z Arabami tutaj, że Żyd polski był czymś zupełnie innym, to była jakaś antyteza człowieka, który potrafi walczyć, który potrafi się bronić. Taka była opinia o Żydach i ona była uzasadniona pod pewnym względem. To się powoli zmieniło i teraz jest inaczej, ale wówczas było tak. Człowiek, który był wychowany w tym duchu, nie mógł nagle być tym, który potrafi się fizycznie obronić przed nieprzyjacielem, szczególnie przed takim nieprzyjacielem, jakim byli Niemcy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-29, Beer Szewa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"